

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 60

Wąbrzeźno, wtorek dnia 23 maja 1939 r.

Rok 21

Gdańsk idzie na całe!

Napad zbrojnego tłumu na polski urząd celny

Odpierając atak na samochód gen. Komisarza szofer zastrzelił napastnika

GDAŃSK, 20 maja.

Dnia 20 maja wieczorem rozagitowany tłum

ZAATAKOWAŁ DOM POLSKICH INSPEKTORÓW CELNYCH

w Kalthofie, na granicy terytorium Wolnego Miasta Gdańska i Prus Wschodnich, używając BRONI PALNEJ, PETAARD itp.

Polscy inspektorzy celni ze swej strony nie robili użytku z broni, lecz na skutek nacisku tłumu i żądania komisarza policji, który oświadczył, że nie może brać odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo, zmuszeni zostali do opuszczenia domu około godziny 23 i udali się do pobliskiego Szymanowa.

Po ich wyjściu tłum

WTARGNAŁ DO DOMU, demolując jego wnętrze.

Na wiadomość o incydencie Komisarz Generalny R. P. wydelegował na miejsce swego zastępcę w towarzystwie dwóch urzędników dla zbadania przebiegu wypadków.

Zastępca Komisarza Generalnego zawiadomił telefonicznie radcę senatu Siegmunta o zamiarze zbadania na miejscu sprawy, na co p. Siegmunt zaproponował, że przydzieli do towarzystwa zastępcy Komisarza Generalnego urzędnika policyjnego. Zastępca Komisarza Generalnego wyraził zgodę na tę propozycję, jednakże po chwili p. Siegmunt zatelefonował powtórnie, zawiadamiając, że nie ma nikogo, kto by mógł towarzyszyć zastępcy Komisarza Generalnego do Kalthofu.

Po przybyciu na miejsce w chwili, gdy dla zbadania miejsca incydentu zastępca Komisarza Generalnego oraz 2 urzędnicy oddalili się od samochodu, nieznani osobnicy czynnie

ZAATAKOWALI SZOFERA

samochodu, którym przyjechał zastępca Komisarza Generalnego.

Szofer w obronie własnej oddał najprzód dwa strzały w powietrze, na skutek następnych dwóch strzałów został zabity jeden z napastników.

W związku z napaścią na polskich inspektorów celnych i na samochód, którym przybył zastępca Komisarza Generalnego do Kalthofu, Komisarz

Generalny Rzeczypospolitej złożył bar-dzo ostry

I STANOWCZY PROTEST w senacie Wolnego Miasta Gdańska.

W niedzielę w PIEKLE na terenie Wolnego Miasta wytluczono szyby w mieszkaniach obywateli narodowości polskiej.

Stanowczy protest Polski w senacie Gdańskim

Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku wystosował po Prezydenta Woinego Miasta pismo, przedstawiające dokładny przebieg incydentu w Kalthof. Pismo stwierdza, że otrzymawszy alarmujące wiadomości o rozruchach w Kalthof, skierowanych przeciwko polskiemu inspektorom celnym, przyczym — co specjalnie zasługuje na podkreślenie — nie zawahano się ze strony tłumu na pastników przed użyciem broni palnej i rzucaniem petard.

Zastępca Komisarza Generalnego w Gdańsku p. Perkowski zawiadomił w dniu 20 maja b. r. radcę stanu p. Siegmunta, że udaje się osobiście do Kalthof celem sprawdzenia na miejscu stanu faktycznego. P. Siegmunt zapytał p. Perkowskiego, czy życzy sobie, aby mu towarzyszył urzędnik policji, na co p. Perkowski wyraził zgodę. P. Siegmunt po chwili zatelefonował, że policja nie ma wolnego urzędnika. P. Perkowski uprzedził p. Siegmunta, że wobec tego zmuszony jest jechać bez asysty i wyjechał przez Tczew do Kalthof w towarzystwie dwóch innych urzędników polskich samochodem naczelnego inspektora cel. Przybywszy do Kalthof, p. Perkowski zatrzymał się przed budynkiem, zamieszkałym przez Inspektorat Celny, który to budynek zastał z powybijanymi szybami i poobrywanymi okiennicami. Wsiadłszy z samochodem p. Perkowski wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami chcieli wejść do wnętrza domu, lecz żandarm oświadczył wówczas, że ma rozkaz nie wpuszczania nikogo. Wobec tego p. Perkowski razem z towarzyszącymi mu urzędnikami wsiadli do samochodu i odjechali w kierunku stacji kolejowej. Samochód stanął na drodze, prowadzącej do budynku stacyjnego. Gdy p. Perkowski z towarzyszącymi mu urzędnikami udali się na stację, zostawiając szofera Zygmunta Morawskiego przy samochodzie, nadjechał od strony Marienburga (Malborg) duży samochód marki Mercedes, który stanął na szosie w odległości około 15 metrów od samochodu.

Wsiadło zen kilka osób, ubranych po cywilnemu lecz w długich butach, którzy zaczęli się zbliżać szybkim krokiem do szofera, nawołując się wzajemnie do bicia go. Szofer, widząc groźną sytuację, zaczął się wycofywać w kie-

runku budynku stacyjnego. Skoro zobaczył, że

JEDEN Z NAPASTNIKÓW WYCELOWAŁ NA NIEGO PISTOLET, DAŁ DWA STRZAŁY OSTRZEGAWCZE W POWIETRZE, poczym w obronie koniecznej oddał dwa strzały do napadającego, który upadł.

Samochód został w rękach napastników. P. Perkowski oraz towarzyszący mu urzędnicy zatelefonowali przewodem kolejowym do Tczewa o przysianie po nich parowozu, którym odjechali do Tczewa. Do odjazdu ich ze stacji nie zjawił się nikt z policji.

Dlaczego Finlandia udzieliła Niemcom odpowiedzi odmownej

HELSINKI. Tutejsze koła polityczne twierdzą, że następujące argumenty szwedzkie skłoniły Finlandię do zajęcia negatywnego stanowiska wobec propozycji niemieckiej zawarcia paktu o nieagresji i neutralności:

- 1) brak mniejszości niemieckiej w Finlandii,
- 2) brak wspólnej granicy z Rzeszą,
- 3) żądania gospodarcze Rzeszy, które na wypadek wojny utrudniłyby zachowanie przez Finlandię neutralności w ścisłym tego słowa znaczeniu,

4) niechęć zawierania jakiegokolwiek umów z mocarstwami, bo odmowa taka również mogłaby utrudnić zachowanie neutralności przez „Blok” skandynawski.

Fakt, że Finlandia posiada pakt o nieagresji z Sowietami, nie dowodzi, by podobny pakt musiał być również zawarty z Rzeszą, pamiętając bowiem należy, że pakt fiński - sowiecki był zawierany w chwili, kiedy Finlandia jeszcze nie należała do „Blok” skandynawskiego.

Defilada zwycięstwa

MADRYT. W chwili rozpoczęcia „Defilady Zwycięstwa” wypuszczono kilka tysięcy gołębi pocztowych, które do wszystkich części Hiszpanii zaniosły wiadomość o uroczystościach, jakie odbywają się w stolicy.

O godzinie 11-tej, gdy po przemarszu dywizyj cudzoziemskich i marokańskich ukazały się pierwsze oddziały hiszpańskie, nad miasto wyleciała eskadra samolotów, które uformowały na niebie słowo FRANCO, na-

stępnie zaś na wielkiej wysokości prze-defilowały nad trybuną honorową.

Defiladzie przyglądali się członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy rządzie gen. Franco.

Obecny był m. in. ambasador Francji marszałek Petain, który wystąpił w mundurze wojskowym.

Zapisz się do LMK.

Zgon ks. biskupa Laubitza gród Lenha okryty żałobą

GNIEZNO. W środę o godzinie 21 zmarł w Gnieźnie niespodziewanie w 78 roku życia ks. biskup sufragan gnieźnieński Antoni Laubitz.

O godzinie 18 ks. biskup wrócił w towarzystwie swego kapelana ks. Polewzińskiego z 10-dniowej wizytacji, jaką przeprowadził w dekanacie łobżeńskim w powiecie wyrzyskim. Po przybyciu samochodem do Gniezna ks. biskup czuł się zmęczonym. Nie jednak nie wskazywało na to, że za kilka godzin nastąpi katastrofa. Około godziny 21 ks. biskup uległ atakowi sercowemu i wezwał do siebie ks. infułata Krzeszkiewicza, który przygotował go na drogę wieczności. W pół godziny później, t. j. o godzinie 21,50 ks. biskup Laubitz zmarł.

Natychmiast po zgonie zebrał się księża kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej i wydali pierwsze zarządzenia, 10 minut po zgonie pasterza diecezji prastary dzwon św. Wojciecha obwieścił miastu zgon ukochanego biskupa.

Zmarły ks. biskup Laubitz należał do wybitnych postaci w duchowieństwie polskim. Należał do jego szczytów już wtedy, gdy jeszcze mitra nie zdobiła jego wyniosłego czoła.

Śp. ks. bisk. Antoni Laubitz urodził się w Pakości dnia 7 czerwca 1861 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał dn. 11 marca 1888 roku. Do nominacji swej biskupiej — w dniu 8 listopada 1924 roku — był przez długie lata duszpasterzem w stolicy Kujaw, w Inwrocławiu. Sakrę biskupią otrzymał w dniu 18 stycznia 1925 roku. Wysunęły go

niezwykle zdolności, rozwijane z żelazną energią i pracowitością. Żył 78 lat. W całym życiu oddanym trudowi zachował do końca dni swoich młodzieńczą świeżość sił i umysłu.



Pierwszy mecz piłkarski Polska — Litwa (drużyna litewska).

Napady na szkoły polskie i mieszkania Polaków

Jak donoszą „Nowiny Codzienne“ w Stawnicy w pow. złotowskim na Pograniczu dokonano ponownie napa-

du na dom szkoły polskiej, tłukąc szyby w klasach oraz w mieszkaniach lokatorów. Tej samej nocy dokonano podobnej napaści na dom gospodarza Grzegorza Kluczki oraz na dom gospodarza Piotra Kowalskiego.

W Głubczynie w pow. złotowskim w dniu 14 maja grupa młodzieży niemieckiej, śpiewając „Juden und Polenblut vor“ obrzuciła dom, w którym znajduje się miejscowa szkoła polska gładem kamieni, wybijając szyby.

Podobnej napaści dokonano w Malinie pow. opolski i w Paczynie pow. gliwicki.

W Raciborzu w nocy z 10 maja 1939 roku usunięta została tablica, stojąca przy zaczętej przed 6 laty budowie Liceum Polskiego, z nazwą gospodarza budowy, nazwiskiem budowniczego i nazwą przeznaczenia gmachu.

• Δ •

Zuchwały napad gangsterów na kasę elektrowni w Nowym Jorku

NEW YORK. Niezwykle zuchwałego napadu gangsterskiego dokonano na kasę największej elektrowni nowojorskiej. Sześciu gangsterów, uzbrojonych w karabiny maszynowe i automatyczne pistolety, sterowały 12 kasjerów przedsiębiorstwa, zmuszając ich do wydania całej znajdującej się w kasach podręcznych gotówki. Po dokonanej napaści gangsterzy zdołali umknąć nie zatrzymani przez nikogo, gdyż okazało się, że urządzenia alarmowe zostały poprzednio unieruchomione, a policja pojawiła się zbyt późno na miejscu zbrodni. Łupem rabusiów padło 55.000 dolarów.

O zuchwałości gangsterów świadczy najlepiej fakt, iż w chwili dokonania napadu w lokalu kasowym znajdowało się około 200 osób, z których jednak żadna nie ośmieliła się wystąpić przeciw napastnikom tak, że gangsterzy w największym spokoju przeszli wzdłuż wszystkich okienek kasowych, zabierając całą znajdującą się w nich gotówkę.

W krainie wygasłych wulkanów

Wycieczka „na marginesie“ ruwenzoryjskiej wyprawy

Po zejściu z Ruwenzori oczekiwaliśmy w Bugoye na powrót prof. Lotha i doc. Gorzuchowskiego z Konga Belgijskiego. Podczas naszego pobytu w górach, zjeździli oni całą niemal północną i zachodnią część Ugandy, gdzie dokonali wielu obserwacji i pomiarów. Teraz po zakończeniu naszej działalności w Górach Księżycowych — należało urządzić wspólną naradę nad dalszym programem działalności całej wyprawy w Afryce.

Jak dowiedzieliśmy się — prof. Loth, jakkolwiek zebrał olbrzymie zbiory etnograficzne, nie był jeszcze w pełni zadowolony z wyników swej podróży. Nigdzie bowiem, czy było to w Toro, czy w Nikoko, czy też w Ituri — nie mógł zdobyć czaszek murzyńskich z cmentarzysk. Większej ich ilości potrzebował dla celów badań antropologicznych, a także chciał przywieźć do Polski, aby wzbogacić zakłady naukowe w zbiory, jakich dotychczas nie posiadała.

Murzyni przed wiekami chowali swych zmarłych niemal wyłącznie w grotach podziemnych, zasypując szczelnie wyjścia, które następnie porastały roślinnością tak, że żaden znak nie wskazywał na obecność takiego murzyńskiego cmentarza. Nikt też nie chciał zdradzać tych miejsc w obawie,

by nie zrazić do siebie przesądnych murzynów. To też po wielu staraniach prof. Loth niemal już zupełnie zrezygnował z możliwości uzupełnienia swych zbiorów.

Wracając jednak z wycieczki do Konga Belgijskiego — zastał w Fort Portalu (na ostatniej stacji pocztowej przed Bugoye) list od polskiego misjonarza ks. Piekarczyka, Białego Ojca z misji Mutolere w Mufumbiro. Ksiądz w liście tym pisał, że przeczytał w miejscowej gazecie o polskiej wyprawie i jej celach. Wobec tego gorąco nas do misji zaprasza, zaznaczając przy tym, że każdy z nas znajdzie w Mufumbiro to, czego potrzebuje, t. j. możliwość kontynuowania prac naukowych, jak i działalności alpinistycznej. W okolicach bowiem znajdują się ciekawe wulkany i nie mniej ciekawe cmentarzyska.

Ten moment przeważał szalę naszych planów na korzyść Mufumbiro. Należało więc zrezygnować z zamierzonego początkowo wypadu w góry Kenyi i dla dobra naukowej grupy wyprawy, zadowolnić się mało może pod względem alpinistycznym ciekawymi, ale zato słynnymi ze swej malowniczości wulkanami w Mufumbiro. Załadowaliśmy więc naszą „lorę“, jak tu się nazywa ciężarów samochód i ruszyliśmy w kierunku Mutolere, odległego o 400 km.

Dwanaście kolonii letnich na Pomorzu

TORUŃ. Okręg Pomorski P. Z. Z. organizuje na Pomorzu 12 kolnij letnich dla 700 dzieci z Gdańska, Zaolzia oraz zachodnich i północnych kresów

Rzeczypospolitej. Na kolonie letnie P. Z. Z. przyjedzie na Pomorze ponadto pewna ilość dzieci z ramienia Związku Szlachty zagrodowej z Małopolski Wschodniej. Dzieci z Niemiec w roku bieżącym nie wezmą udziału w koloniach letnich. P. Z. Z. ze względu na zerwanie tradycyjnej wymiany dzieci między Polską a Niemcami w okresie akcji kolonialnej.

Z przygranicznych powiatów Pomorza P. Z. Z. wysłała w roku bieżącym na kolonie letnie w głąbi kraju około 500 dzieci.

Znaleziono ukryty skarb

BYDGOSZCZ. W czasie rozbiórki jednego z najstarszych w Kruszycy, a znajdującego się u stóp Góry Zamkowej domu, robotnicy po zerwaniu podłogi w korytarzu mieszkania parterowego znaleźli duży garnek gliniany, a w nim kilkaset złotych monet, pochodzących z połowy ubiegłego wieku.

Znaleziskiem zajęły się władze miejskie.

Powódź w kieleckim

KIELCE. Po powodzi na terenie powiatów: kieleckiego, ilzeckiego i opatowskiego wystąpiła z brzegów rzeka Nida, zalewając łąki i pola w powiatach jędrzejowskim i pińczowskim.

W powiecie jędrzejowskim na terenie gminy Brzegi stan wody podniósł się o 2 ipół metra, zalewając około 230 ha pól uprawnych.

W powiecie pińczowskim we wsi Umianowice woda zalała łąki i pola uprawne na przestrzeni około 150 ha. Maksymalna fala powodziowa na Nidzie już minęła. Poza zalaniem łąk nizinnych i częściowo pól uprawnych wylew rzeki Nidy w pińczowskim większych strat nie wyrządził. Obecnie fala powodziowa przechodzi przez miejscowości Wiślice i Chotel.

**DOBRA
LEKTURĘ
w dużym wyborze
znajdziesz tylko w**

Trzy dni trwała nasza podróż, wylądowaną po brzegi ciężarówką. Jechaliśmy na południe przez płonące stopy, wzdłuż jeziora Georga. Minęliśmy po drodze równik, oznaczony białą tablicą, wskazującą północną i południową półkulę. — Przeprawiliśmy się też przez kanał Kazinga, łączący jezioro Georga z jeziorem Edwarda i minęliśmy małe jeziora wulkaniczne.

Wreszcie trzeciego dnia podróży, wzniesiliśmy się na wysokość 2 400 m. w strefę lasu bambusowego. Odsłonił się stąd rozległy widok na wulkany Mufumbiro. Na pierwszym planie wznosi się wysoki na 4 250 m. Muhawura, o typowo wulkanicznych kształtach, a dalej — jakby w szeregu — stoją: Mgahinga (3 300 m.), Sabinio (3 600 m.), a jeszcze dalej Mikeno. Poza tym cała dolina przed nami usiana jest setkami niewielkich dawno już wygasłych wzniesień kraterowych. Wygląda, jak olbrzymie cmentarzysko wulkanów. Dwa bowiem jedynie jeszcze czynne w Mufumbiro wulkany: Niragongo i Nyamlagira, leżą znacznie dalej, po stronie Konga Belgijskiego.

Do misji zjeździliśmy jeszcze długo w dół, pięknymi serpentynami o śmiałych ostrych łukach, które z trudem pokonywała nasza ciężarówka. W Mutolere przyjęli nas gościnnie czterej Biali Ojcowie, pracujący na misji. Dowiedzieliśmy się, że ks. Piekarczyk obmyślił już program naszego pobytu. Wywiedzieliśmy o grotę cmentarne, porobił dla nas znaczne zbiory etnograficzne, wreszcie postarał się o kilkudniowy urlop u księ-

dzia przełożonego, aby móc nam towarzyszyć w naszych pracach i zwiedzaniu okolicy. To też dzięki niemu zobaczyliśmy wiele rzeczy ciekawych i dużo dowiedzieliśmy się o zwyczajach murzyńskich.

Sama misja Białych Ojców położona w głąbi Czarnego Łądu jest bardzo ciekawa. Powstała ona zaledwie przed dziesięćmi laty. Składa się z dużego murowanego kościoła, mogącego pomieścić 3 000 wiernych. Kościół ten różni się tym od innych, że nie posiada wieży, a to ze względu na dość częste w tych okolicach trzęsienia ziemi. Dzwony są tu zastąpione przez bębny. Biciem więc w bębny zwołuje się wiernych z najdalszych okolic na msze, a specjalny sposób bębnienia, — mistrzowskich pod tym względem murzynów powoduje, że głos bębna słychać dalej, niż najdonioślejszego nawet dzwonu.

Obok kościoła znajduje się dom mieszkalny Ojców Białych, szkoła, klasztor dla czarnych sióstr i zabudowania gospodarskie. W szkole kształcą się około 300 chłopców murzyńskich, którzy po trzyletnim elementarnym kursie mogą iść na naukę do szkół średnich. Szkoła więc misyjna spełnia niejako zadanie naszych szkół powszechnych. Nawracanie pogańskich murzynów odbywa się również na misji, a nauka trwa około trzech miesięcy.

Wiele więc pracy mają Ojcowie na misjach: nauka w szkole, nawracanie pogan, normalne obowiązki kapłańskie, nie mówiąc już o zajęciach gospodarskich, doglądaniu plantacji, ogrodów

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

CHELMNO.

● (Niemcy, którzy zbiegli do Rzeszy — żalują.) Rozągıtowane nieliczne jednostki spośród Niemców w Polsce, które zbiegły do Trzeciej Rzeszy, obecnie donoszą swoim krewnym, że żalują swego kroku. Jeden ze zbiegów z miejscowości Bielawy, pow. Chełmno, zawiadomił swoją rodzinę, że stosunki aprowizacyjne w Niemczech są fatalne. O maśle mowy nie ma, a ostatnio daje się odczuwać nawet brak margaryny. W Polsce miał wszystkiego pod dostatkiem.

BRODNICA.

● (Zerwał dach z mieszkania.) Rolnik Br. Piotrowski w Szczepankach pow. brodnickiego, chcąc zmusić robotnika Fr. Zielazińskiego do opuszczenia zajmowanego mieszkania, zerwał mu dach nad mieszkaniem. Sprawę rozpatrywał Sąd Grodzki i skazał Piotrowskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

TORUŃ.

● (Dreznina motorowa rozbiła furmankę.) W piątek na szlaku kolejowym Toruń Główny — Kluczyki na przejeździe kolejowym dreznina motorowa najeżdżała na parokonną furmankę E. Bartła zam. w Kozimborze pow. Toruń. Znajdujące się na furmance osoby Bartel Eugen., żona jego Ewa, dwoje dzieci Gerda i Alwin oraz furman Zeibusch Karol doznali ogólnych obrażeń. Rannym pierwszej pomocy udzielił lekarz kolejowy. Ponieważ Alwin Bartel doznał cięższych obrażeń odwieziony został do szpitala w Toruniu. Poza tym został zabity jeden koń oraz uszkodzona dreznina.

GRUDZIĄDZ.

● (Teraz już rozumieją.) Jak donoszą z Grudziądza, do niedawna jeszcze szereg Niemców, mieszkających w Grudziądzu, na zwrócenie się do nich w języku polskim, odpowiadało: „Ich ver-stehe nicht“ (Nie rozumiem), mimo iż nawet między sobą czasami doskonale po polsku rozmawiali.

Wobec jednak zdecydowanej postawy ludności polskiej, a zwłaszcza tej która zaczęła otwierać sklepy i składki niemieckie, Niemcy obecnie zmienili taktykę. Rozumieją już doskonale po polsku.

CHOJNICE.

● (Krowa zgubiła ogon.) Na ostatnim tutejszym jarmarku kupił pewien rolnik od nieznanego handlarza krowę. Zadowolony z kupna udał się do domu. W drodze spotkawszy znajomego, zaczął z nim rozmawiać na temat zawartej transakcji. W pewnej chwili zniecierpliwiona krowa machnęła ogonem, z którego połowa utkwiała w sztachetach płotu. Rolnik po zbadaniu przekonał się, że ogon był misternie przyprawiony.

Sprzedził więc krowę ze znaczną stratą. Lecz nauczył się przy tym, że nie należy kupować bydła bez świadectwa pochodzenia.

BYDGOSZCZ.

● (Konkurs chórów żołnierskich.) Staraniem Polskiego Białego Krzyża odbył się w Bydgoszczy konkurs chórów żołnierskich. W konkursie brało udział 11 chórów żołnierskich z formacji bydgoskich. Każdy chór popisał się dwiema dowolnie wybranymi pieśniami. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął chór kompanii łączności 337,5 pkt., otrzymując w nagrodę piękny obraz 2) chór pułku „Dzieci Bydgoskich” 315,5p

● (Oszust matrymonialny w roli wysokiego urzędnika francuskiego.) Sąd Grodzki w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 46-letniego robotnika Karola R., który nawiązał znajomość z niej. Pochylną, której przedstawił się jako Dade, wysoki urzędnik Francusko - Polskich Kolei, pochodzący ze Żmudzi, gdzie

miał mieć nieruchomości wartości 20.000 złotych. Radtke obiecując Pochylniej ożenek wyłudził od niej 800 zł, za co został skazany na 9 mies. bezwzględного więzienia.

● (Spływ kajakowy do Bydgoszczy.) W czasie od 28 maja do 2 czerwca odbędzie się spływ kajakowy z jeziora Charzykowskiego, Brdą przez Bory Tucholskie do Bydgoszczy. Organizację tego tradycyjnego już spływu powierzył Polski Związek Kajakowy Bydgoskiemu Klubowi Sportowemu „Wodnik”. Spływ zapowiada się niezwykle interesująco nie tylko ze względu na znaną z piękności trasę, lecz również na liczny udział zgłoszonych już gości z Anglii, Francji i Niemiec oraz czołowych polskich kajakowców.

• Δ •

Z całej Polski

POZNAŃ.

Δ (Szykany konsulatu niemieckiego.) Przed kilku dniami doniosła prasa poznańska o odmownym załatwieniu przez generalnego konsula Rzeszy Niemieckiej w Poznaniu wiz przejazdowych dla polskich emigrantów, udających się do Francji.

Niemiecki konsul generalny w Poznaniu, mimo interwencji, nadal wiz przejazdowych nie udziela, krzywdząc w ten sposób liczne rzesze robotników polskich, stale osiadłych we Francji, którzy po urlopie spędzonym w Polsce, wracają do swych zajęć we Francji.

WARSZAWA.

Δ (Wojewoda poznański zamienił stanowisko z wojewodą wileńskim.) P. Prezydent R. P. zamianował wojewodą w Wilnie p. Artura Maruszewskiego, dotychczasowego wojewodę poznańskiego.

Jednocześnie mianowany został wojewodą w Poznaniu dotychczasowy wojewoda wileński p. Ludwik Bociański.

Δ (Specjalna komisja rozpatruje sprawy oddłużeniowe.) Zespół posłów — rolników OZN nie zaprzestaje wysiłków, zmierzających do uregulowania tak niezmiernie ważnej sprawy dla wsi, jaką jest oddłużenie. Na konferencji posłów z przedstawicielami rządu wybrano specjalną komisję, która rozpatrzeć ma sprawy oddłużeniowe, biorąc pod uwagę dotychczas zgłoszone wnioski i zajęte przez rząd stanowisko.

WILNO.

Δ (Pech ks. Radziwiłła.) Ordynat nieświeski Leon ks. Radziwiłł od dłuższego czasu grał na loterii klasowej. Nie mogąc doczekać się ani stawki, ani wygranej, oddał swój los pracownikom administracji, którzy w ubiegłym ciągu niu wygrali 15.000 złotych.

Rozszalałe zwierzę siało panikę wśród przechodniów na ulicach Kalisza

KALISZ. Niecodzienny wypadek wydarzył się przy ulicy Górnośląskiej w Kaliszu.

Prowadzony jezdnią przez wieśniaka buhaj wyrwał się i wbiegł na chodnik — wzbudzając zrozumiały popłoch wśród przechodniów. Kilka osób zosta-

BIELSK.

Δ (Nie chcą się przyznać do niemieczyny.) Na terenie Bielska dają się zauważać znamienne nastroje tamtejszych Niemców. Oto spolszczają oni swoje nazwiska np. z Heintz na Hainc.

Dzieje się to w ciągu jednej nocy, kiedy to znika ze szyldu nazwisko o brzmieniu niemieckim, a zjawia się z rana w języku polskim.

SWARZĘDZ.

Δ (Niemiec postrzelił Polaków.) Niemiec Kurt Auringer postrzelił przez drzwi i okno z rewolweru Jana Ryczka i Kazimierza Laskowskiego. Wymienieni przechodzili ulicą w Jasieniu pod Swarzędzem i śpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła” oraz wznosili okrzyki, że „Gdańska nie oddamy”. Rozwścieczony tym Niemiec zaczął strzelać i ciężko poranił Polaków.

Sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania niemiaszka, któremu jak widać za dobrze było na wolności.

Ze świata

GDAŃSK.

□ (Burza nad Gdańskiem.) Onegdaj przeszła nad Gdańskiem silna burza, połączona z gęstą ulewą. Zalane zostały piwnice i suteryny w szeregu domów. Wskutek uderzenia pioruna powstał pożar w jednym z domów.

□ (Dalsze trudności w pracach polskich celników w Gdańsku.) Na terenie W. M. Gdańska zdarzają się nadal wypadki utrudniania pracy polskim urzędnikom celnym. „Niewykrywani” do tej pory sprawcy przecinają porą nocną przewody telefoniczne, łączące polskie placówki celne, aby w ten sposób utrudnić pełnienie obowiązków przez te placówki.

BERLIN.

□ (Linia Siegrida jeszcze nie gotowa.) Podróż inspekcyjna, podjęta przez kanclerza Rzeszy i generała Brauschitscha do zachodniego pasa fortyfikacyjnego ujawniła szereg poważnych zaniedbań w systemie umocnień linii Siegrida. Według najbardziej autorytatywnych stwierdzeń niektóre odcinki zwłaszcza na północy nie są jeszcze gotowe. Władze wojskowe Rzeszy zarządziły przyspieszenie budowy niewykończonych jeszcze odcinków linii Siegrida, która ukończona ma być ostatecznie najdalej do 1 lipca 1939 roku. Na termin ten kładł szczególny nacisk kanclerz Hitler.

PRAGA.

□ (W Protektoracie brak już bydła rzeźnego.) Niemcy szybko zabrali się do eksploatacji Czech i Moraw przede wszystkim ze środków żywności. Z całego szeregu miejscowości nadechodzą już wiadomości o całkowitym braku

np. bydła rzeźnego. Powoduje to szybką drożyznę mięsa. Za jeden kilogram wołowiny płaci się już 3—4 zł, przy relacji 1 zł = 5,50 kr.

PODRÓŻNO.

□ (Niszczenie figur przydrożnych w Niemczech.) W Podróżnej na pograniczu „nieznani sprawcy” uszkodzili ka-plicę przydrożną oraz potrząskali figurę św. Michała.

W Złotowie płytę z wizerunkiem Matki Boskiej Radosnej z Rodłami zniszczono, dziurawiąc wizerunek i tarczę Rodła ostrymi narzędziami.

FRYDEK.

□ Usuwanie niemieckich napisów nocną porą.) Ostatnio akcją demonstracyjną w szeregu miejscowości Protektoratu szczyli Czeši usuwając w porze nocnej napisy niemieckie. Gestapo we Frydce i Misku wydało publiczne ostrzeżenie, że za usuwanie napisów jak np. „rechts fahren” (jechać prawą stroną) przychwyćni sprawcy będą karani więzieniem, a w razie nieujawnienia sprawców będzie odpowiadał za te wystąpienia ogół obywateli.

LASER.

□ (Ryby z pod ziemi.) W pobliżu miejscowości Laser na Saharze w czasie wiercenia studni artezyjskiej wytrysnął słup wody z pokładów, leżących około 1000 metrów pod ziemią.

Ku wielkiemu zdumieniu geologów woda wydobyła na powierzchnię żywe ryby, które, jak przypuszczają uczeni, dostały się do podziemnych pokładów wody żyłą wodną, łączącą studnię artezyjską pod Laser z którą z rzek afrykańskich. Geologowie nie wykluczają możliwości istnienia takiego podziemnego połączenia z Nilem.

ATENY.

□ (Dobre stosunki sąsiedzkie pomiędzy Grecją a Turcją.) Król Jerzy grecki, który ostatnio odbył podróż po wschodniej Macedonii i Turcji, wjechał w jednej z pogranicznych miejscowości na terytorium tureckie, witany przez gubernatora oraz honorową kompanię wojska tureckiego.

MADRYT.

□ W czasie uroczystości obchodu zwycięstwa wojsk narodowych w Hiszpanii, gen. Franco otrzymał z rąk gen. Vareli Insygnia najwyższego odznaczenia hiszpańskiego krzyża laurowego światowego Ferdynanda.

LONDYN.

□ (Eksplodowało działo zabijając 7 uczniów.) Onegdaj rano o godzinie 9,00 w arsenale w Woolwich wydarzyła się ponowna eksplozja. 7 osób utraciło życie. Ofiarami wypadku są uczniowie szk. wojskowej w Woolwich. W chwili eksplozji znajdowali się oni w pobliżu dział, w którym wybuchł pocisk.

WASZYNGTON.

□ (Wybryk szaleńca.) Władze policyjne ujęły pewnego młodego człowieka w chwili, gdy usiłował przedostać się przez mur, ogradzający zabudowania Białego Domu.

Aresztowany okazał się niejaki Frank Twers z Filadelfii, liczący lat 22, który ostatnio przebywał na obserwacji w szpitalu. Władze policyjne przypuszczają, że chodzi tu o wybryk osoby umysłowo chorej.

PARYŻ.

□ Co mówią o Gdańsku w Berlinie.) Berliński korespondent „la Croix” donosi, że w Berlinie mówi się, że Hitler „odracza sprawę Gdańsk do września”. Natrafili bowiem na trudności, których nie przewidywał, a to: sprzeciw Polski i powstawanie bloku państw pokojowych.

W Berlinie — pisze „la Croix” — mówią: Czekaliśmy na Gdańsk 20 lat, poczekamy jeszcze parę miesięcy.

Czy istotnie myśli „odroczyć” sprawę Gdańską, nie wiadomo. Polska musi być gotowa na wszystko.

Gorszące zajścia w kościele na Śląsku Opolskim

OPOLE. W kościele w Raciborzu — Ostrogu na Śląsku Opolskim doszło do gorszących zajść. W dniach 3 i 5 maja wdarła się do świątyni w czasie nabożeństwa majowego grupa młodzieży niemieckiej i na wezwania nauczycieli poczęła intonować pieśni w języku niemieckim. Wywołało to wielkie oburzenie ludu polskiego. Zakłócenie pol-

skiego nabożeństwa uplanowano po to, aby móc następnie usprawiedliwić zakaz odprawiania polskich nabożeństw.

Tak się też stało, gdyż nazajutrz proboszcz tego kościoła ogłosił, że nie będą już odprawiane nabożeństwa polskie, gdyż nie chce dopuścić do podobnych zajść w świątyni.

Anglia i Polska

Stosunki polityczne przed rozbiorami

Jest na ogół mało znanym faktem, że Polska i Anglia nawiązały między sobą stosunki już w 10-tym wieku ery Chrystusowej. Jak przypomina w swej interesującej książce p. t. „Diplomatie et Protokole a la Cour de la Pologne” Rajnhold hr. Przeździecki, król Bolesław I nawiązał stosunki około r. 1000 z królem angielskim Ethelredem. Miały one charakter przyjazny, co tłumaczy się tym, że siostra króla polskiego, Świętosława, królowa duńska, po rozejściu się ze swym mężem Evenem, wrogiem Ethelreda, przyczyniła się do stworzenia pewnej solidarności interesów między Anglią a Polską.

Bardziej jednak zasadniczą i trwałą więzią, łączącą oba kraje, stało się morze, porty i handel. W więzi tej Gdańsk oczywiście i Morze Bałtyckie odegrały decydującą rolę, one to bowiem położyły podwaliny pod bezpośrednie stosunki między Anglią a Państwem Polskim.

Z biegiem czasu zacieśniają się one coraz więcej, w miarę, jak Polska konsoliduje swoje stanowisko na Bałtyku. Po zwycięstwie króla Władysława Jagiełły pod Grunwaldem król angielski, Henryk V, proponuje mu alians celem wzmocnienia swych wpływów we Francji. W tym celu przysyła burgundzkiego rycerza i dyplomata w osobie messira Builleberta de Lannoy, który zostaje przedstawiony królowi polskiemu na specjalnej audiencji w Kaliszu w roku 1414.

Po włączeniu do Polski Liwonii i Kurlandii w r. 1561 i otworzeniu Rygi dla handlu z Anglią, król angielski, Henryk VII, przysyła do Polski swego nadwornego kapelana i doradcę Gani-freda Blythe, dziekana Yorku, i proponuje stworzenie wielkiej ligi książąt chrześcijańskich.

Na dworze Zygmunta I ambasadorem angielskim Henryka VIII zostaje John Wallop, który proponuje królowi polskiemu alians w walce przeciw Turkom, ale Polska nie myśli na razie o wojnie, lecz o handlu. Pragnąc jego rozwoju, król Zygmunt August popiera powstanie angielskiego towarzystwa handlowego „Eastland Company”, które w r. 1568 powstaje w Gdańsku — stąd nazwa „Domu Angielskiego” w tym mieście. W związku z konfliktem, jaki wynika między Gdańskiem i Elblągiem na tle działalności „Eastland Company”, do Polski przybywa nowy ambasador angielski w osobie prawnika Johna Rogersa, który zostaje przyjęty przez króla Stefana Batorego w r. 1581. Jego następcą jest John Herbert, który występuje w imieniu królowej Elżbiety około r. 1583. Za Zygmunta III przybywa tu dr. Chr. Parking w r. 1591, zaś w 7 lat później sir George Carew. Po tym widzimy Henryka Yel'a, James'a, Sandilanda'a, Johna Dickenson'a, lorda Patricia Gordona.

Ten ostatni miał powierzona sobie misję omówienia tak zwanego „małżeństwa angielskiego” króla Władysława IV. Co się tyczy sira Thomasa Roe, to ten miał za zadanie współdziałania w rokowaniach pokojowych polsko-szwedzkich wr. 1629.

Za czasów dyktatury Cromwella w Anglii stosunki dyplomatyczne polsko-angielskie były chwilowo przerwane, ponieważ król Jan Kazimierz nie uważał za stosowne uznawania rządów „lorda protektora” i stanął po stronie zde-tronizowanych Stuartów. Dopiero wstąpienie na tron króla Michała Wiśniowieckiego dało okazję królowi Karolowi III przysłania w r. 1670 swego przedstawiciela w osobie Piotra Wyche'a, który zapewniał go o przyjaźni Anglii i zalecił zawarcie aliansu ze Szwecją.

Jego następcą, za czasów króla Jana III, zostaje ambasador angielski F. Sanderson. Celem nawiązania możliwie najściślejszych więzów między dworem angielskim i polskim, dzieła tego podejmuje się w roku 1676 Laurence Hyde,

Lord Rochester, krewny ówczesnego króla angielskiego. Mimo zamieszek wojennych, w jakich cała Polska była zagrożona, Hyde odnalazł króla Jana w obozie pod Żurawnem i był przy podpisaniu pokoju z Turkami i Tatarami. Wręczenie listów uwierzytelniających nastąpiło jednak dopiero na zamku w Zółkwi, gdzie Hyde był gościem na bankiecie królewskim. Jemu też przypadł w udziale zaszczyt doręczenia zwycięzcy z pod Wiednia listu gratulacyjnego od króla Karola III „z powodu wielkiego zwycięstwa, które było tak korzystne dla całego chrześcijaństwa”.

Po upadku Stuartów stosunki dworu Wilhelma III oranżkiego z dworem króla Jana III ochłodły, król polski bowiem postanowił utrzymywać korespondencję z królem wygnanym, Jakóbem II, którego specjalnym przedstawicielem w Polsce był Francuz, du Teil. Ludwik XV powierzył mu misję tajną namówienia króla polskiego do zawarcia aliansu z Francją przeciw Brandenburskiej celm zajęcia Prus i nadaniu ich, jako apanażu, księciu Jakubowi Sobieskiemu.

Za czasów Augusta II Mocnego stanowisko ambasadora angielskiego przy dworze polskim piastuje George Ste-pney (1698), po nim zaś już tylko ministrowie w osobach Samuela Wordswortha, dra J. Robinsona, Jamesa Jeffriesa, Jamesa Scotta, sira Richarda Vernona i generała Palmera. Przedstawicielem króla Jerzego I jest sir Hugh Boscowan, który przybywa w misji specjalnej celem złożenia powinszowań z okazji ślubu polskiego księcia krwi z arcyksiężną

Marią-Józefą austriacką. Około r. 1725 przybywa do Polski sir Edward Finch, aby interweniować w sprawie sporu między Kościołem katolickim i protestanckim. Nastroje karnawalne nie od-powiadały jednakże celom i miał on wiele trudności w wykonaniu swej trudnej i delikatnej misji. Po śmierci Augusta II świadkiem podwójnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III był inny poseł angielski, George Woodward. Zaangażowawszy się po stronie Leszczyńskiego, po jego ucieczce do Francji, margrabia Monto, ambasador francuski korzystał z usług Woodwarda w opiece nad pałacem i meblami ambasady francuskiej podczas swej nieobecności.

Po przywróceniu pokoju w Polsce i umocnieniu Augusta III na tronie, przedstawicielem dyplomatycznym Anglii zostaje w r. 1736 najpierw Denton Boate, następnie sir Thomas Villiers. Miał on konkurenta w osobie innego posła angielskiego, Jean Clamer von Busch, który rezydował w Dreźnie, jako że król polski był jednocześnie elektorem saskim.

Następcą tego ostatniego był sir Charles Hanbury Williams, którego łącząca zażyła przyjaźń z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim, z którym poznał się na placówkach dyplomatycznych w Warszawie, Dreźnie, Wiedniu, Berlinie i Petersburgu. Akredytowany jeszcze za panowania Augusta III, skonstatował on, że „w Warszawie żyje się lepiej, aniżeli w jakim innym kraju i że Polki odznaczają się

rzadką pięknnością, inteligencją i wykształceniem”. Był więc częstym gościem u Mniszków, Brühlów, Czartoryskich, Poniatowskich, Flemingów, Jana Branickiego z Białegostoku itd.

Po przeniesieniu Williamsa na dwór cesarzowej Elżbiety do Petersburga, jego następcą został lord Stormont, późniejszy hrabia Mansfield, który podtrzymywał, na podobieństwo Williamsa, bliskie stosunki z Czartoryskimi. Wbrew jednak sympatii dla tego rodu, przeciwnym był polityce aliansu Polski z Rosją, gdyż, jak twierdził, „w jej interesie zawsze było powstrzymać postęp Polski”.

W chwili ukończenia wojny siedmioletniej, posłem angielskim w Warszawie zostaje w r. 1762 sir Thomas Wroughton. Bierze on udział w elekcji króla Stanisława Augusta i jest świadkiem wielu znamiennych i tragicznych przemian, znamionujących początek upadku Rzeczypospolitej. W ten sposób był świadkiem pierwszego rozbioru Polski w r. 1772. Poza tym brał on czynny udział w polityce reform, jaką zainaugurowano w początkach panowania Stanisława Augusta i dzięki Czartoryskim przeciwdziałał wznastającym wpływom rosyjskim na dworze polskim. Był on również jednym z założycieli pierwszego klubu w Warszawie i parku angielskiego w Marymoncie.

Po nim na stanowisku posła angielskiego w Warszawie widzimy przez kilka lat wicehrabiego Dalrymple, późniejszego lorda of Stair, którego następcą jest sir Charles Withworth (1785). Towarzyszył on Stanisławowi Augustowi w jego podróży na Ukrainę, kiedy król polski spotkał się z cesarzową Katarzyną na Dnieprze. Posel Hailes, który po nim przybył z Paryża, interesował się rozszerzeniem zasięgu handlu angielskiego w Polsce. Świadkiem dwóch pozostałych rozbiorów stał się poseł angielski Gardiner. St. Kl.

Audycje Polskiego Radia dla Zagranicy

Ostatnie wydarzenia w Europie Środkowej zwróciły uwagę całego świata na Polskę, jako ośrodek spokoju i siły na terenie tej części Europy. Odbiło się to również na wzmożeniu się zainteresowania, jakim darzą radiosłuchacze zagraniczni Polskie Radio, a zwłaszcza audycje w językach obcych. Bezpośrednio po zajęciu Czechosłowacji przez Niemcy — największe amerykańskie towarzystwo radiofoniczne National Broadcasting Company, posiadając sto kilkadziesiąt stacji nadawczych w różnych Stanach Zjednoczonych, zwróciło się telegraficznie do Polskiego Radia z prośbą o nadanie jeszcze tego samego dnia do Ameryki odczytu o stanowisku Polski wobec sytuacji międzynarodowej. Odczyt, podkreślający niezależną i samodzielną politykę Polski, wygłosił

w języku angielskim red. Tadeusz Lutosławski dn. 18 marca, przemawiając ze studia Polskiego Radia w Warszawie na kilkadziesiąt stacji National Broadcasting Company w Ameryce.

Drugim dowodem żywego zainteresowania radiosłuchaczy amerykańskich wiadomościami z Polski była prośba skierowana telegraficznie do Polskiego Radia przez inne wielkie amerykańskie towarzystwo radiofoniczne Mutual Broadcasting System, które chce transmitować na swoje stacje nadawane codziennie przez krótkofalówki polskie wiadomości z Polski w języku angielskim. Polskie Radio oczywiście zezwolenia tego udzieliło.

Należy przypomnieć, że programy Polskiego Radia stale uwzględniają in-

formacyjne audycje dla słuchaczy zagranicznych. Tak więc radiostacja raszyńska codziennie oprócz czwartków nadaje o godz. 23,05 10-minutowe wiadomości z Polski w językach obcych. Podział języków na poszczególne dni tygodnia jest następujący: niedziele — angielski, poniedziałek — francuski, wtorek — niemiecki, środa — angielski, piątek — francuski, sobota — niemiecki. Pogadanki w języku angielskim wygłasza red. Tadeusz Lutosławski, w języku francuskim — red. Jan Sołtan, a w niemieckim — Witold Grabiański.

Poza tym krótkofalówka polska, nadająca audycje na Amerykę, codziennie przynosi pogadankę red. Lutosławskiego w języku angielskim. Prócz tego raz w tygodniu nadaje pięciminutową sportową, która wygłaszana jest w języku angielskim w opracowaniu red. A. Rekszy.

Ponadto we wtorki, czwartki i soboty krótkofalówka nadaje 10-minutowe pogadanki aktualne w języku angielskim, które wygłaszają różni prelegenci.

Komunikaty i pogadanki aktualne, nadawane w językach obcych przez rozgłośnię Polskiego Radia, informują słuchaczy cudzoziemskich o sytuacji w Polsce i o stanowisku, jakie zajmuje Polska wobec zasadniczych wydarzeń międzynarodowych. Stale przy tej okazji podkreśla się podstawowe zasady polityki zagranicznej polskiej, jak samodzielność, liczenie na własne siły i przeciwstawienie się podziałowi Europy na bloki ideologiczne.

Liczne listy i reakcje publiczne w prasie zagranicznej świadczą wymownie, że audycje te słuchane są z wielkim zainteresowaniem zagranicą i w dużym stopniu przyczyniają się do zrozumienia zagranicą, jakimi prawami rządzi się polska myśl polityczna.

Rekordy lotnicze małego ptaszka

Wybitny uczonej amerykański William Beebe, znany nie tylko ze swych sensoryjnych badań głębin podwodnych, przeprowadzanych kilkaset metrów pod powierzchnią, ale także z szerokiego zainteresowania przyrodniczych, opowiada niezwykle ciekawe szczegóły z życia małego ptaszka amerykańskiego, złotej siewki.

Ptak ten dokonywa w ciągu roku gigantycznej podróży powietrznej. W czerwcu znaleźć można złotą siewkę w zamrzniętych tundrach, daleko na północ od kręgu polarnego i od linii drzew. Buduje ona tam swe gniazdo w pobliżu lodem pokrytych jezior. Tutaj wysiaduje jaja i hoduje czwórki młodych.

W sierpniu lecą wiele setek kilometrów na południe do Labradoru. Obfitość jagód przyciąga i zatrzymuje je, więc odpoczywają tu po trudach wychowania młodych, doprowadzając swe upierzenie do pełnej doskonałości i przygotowując się do długiej podróży.

Przygotowania te polegają na napychnianiu się dzień po dniu czarnymi, pożywnymi jagodami i osiągnięciu w ten sposób ogromnych warstw tkanki tłuszczowej.

Pewnej nocy, gdy duch emigracji nimi owładnie, złote siewki wzlatają w powietrze i startują ponad zimnymi wzburzonymi wodami St. Lawrence prosto w morze. Po trzech tysiącach kilometrów przelatują nad Bermudami lub, gdy pogoda sprzyja, lecą przez morze daleko na wschód, omijając wyspy. O ile burze nie rzucą ptaków na ląd, siewki nie zatrzymują się i nie odpoczywają, póki nie dotrą do Antylów, stamtąd zaś kontynuują swą podróż przez puszcze południowo-amerykańskie aż do pampasów południowej Argentyny. Po sześciu miesiącach próżniactwa i odkarmiania się w południowym lecie, wśród tamtejszych ptaków, pilnie zajętych swymi gniazdami i młodymi, złote siewki znów rozpościerają skrzydła w kwietniu i spieszą z powrotem do północnej Grenlandii. Ich powrotna droga prowadzi przez Andy, środkową Amerykę, środek Stanów Zjednoczonych i Kanadę, kończąc się nowymi sześciu lub ośmiu tygodniami osiadłego życia.

Co rok 29,000 kilometrów zostaje przebytych przez ptaka, który waży zaledwie czterech kilograma i posiada rozpiętość skrzydeł dwudziestu ośmiu centymetrów.

KRONIKA Prowokacyjne metody Niemców w Polsce

Kalendarzyk

w błyskawicznym oświetleniu obiektywnej prawdy

22 MAJ

Poniedziałek

Helena p. Julii

Słońca w. 3,33 z. 19,33

Księżycyca w. 6,43 z. 22,44

23 MAJ

Wtorek

Dezyderiusza

Słońca w. 3,31 z. 19,34

Księżycyca w. 7,56 z. 23,11

WĄBRZEŹNO

● **Odznaczenie.** W sobotę delegacja zarządu Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego w Wąbrzeźnie wręczyła p. BOLESŁAWOWI SZCZUCE dyplom, nadający mu w uznaniu załog położonych dla rozwoju tegoż towarzystwa PREZESOSTWO HONOROWE.

● **Pogrzeb.** W niedzielę popołudniu odbył się pogrzeb śp. Zygmunta Bortowskiego, młodzieńca lat 22, którego nieubłagana śmierć wyrwała z łona rodziny, właśnie w tym momencie, gdy miał się przysłużyć Ojczyźnie powołany pod broń.

Liczne rzesze obywatelstwa, które oddały zmarłemu ostatnią przysługę, świadczyły o współczuciu, które wypadek śmierci młodzieńca wywołał wśród społeczeństwa naszego miasta. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.

● **Burza.** W ubiegły piątek przeciągnęła nad Wąbrzeźnem i okolicą silna burza, która trwała kilka godzin i połączona była z ulewym deszczem.

Podczas burzy trwającej od popołudnia do północy grom uderzył na gospodarstwo p. Władysława Nowakowskiego w Myśliwcu w stodołę połączoną ze stajnią.

Pastwą płomieni padły liczne maszyny i narzędzia rolnicze.

Około północy powstał od uderzenia gromu pożar w Pułkowie o mniejszych rozmiarach.

● **Ochronka Opatrzności Boskiej** urzędza dnia 29 maja 1939 roku swą roczną zabawę latową w Strzelnicy, ul. Żwirki i Wigury. Wymarsz z orkiestrą o godzinie 2 popołudniu z ochronki (ul. Jadwigi).

Różne popisy dzieci, tańce ćwiczenia i gry będą stanowiły miłą rozrywkę dla gości.

Pozatem bufet dobrze zaopatrzony, loteria fantowa, wędka i inne urozmaicenia dla wszystkich. W razie niepogody zabawa o tej samej porze na sali p. KOSTRZEWEY.

Na powyższą imprezę wszystkich obywateli miast i okolicy najserdeczniej zaprasza **Kierownictwo**

● **Z działalności Pomorskiego Zw. Hodowców Konia.** Pomorski Zw. Hodowców Konie Szlachetnego półkrwi w Toruniu, wziął udział w Wystawie Ogierów w Poznaniu, odbytej w dn 4 i 5 b. m. wystawiając 11 ogierów, z których 7 zakupił Zarząd Stadni Państwowych, płacąc ceny od 3 do 4 tysięcy złotych. Podczas wystawy odbyła się licytacja ogierów, w cenie od 1.600 do 2.500 złotych. Związek Wielkopolski wystawił 60 ogierów, z których ZSP. zakupił 15 w cenie od 3 do 5 tysięcy złotych.

Na tegoroczny pokaz koni remontowych, który odbędzie się w dniu 20 i 21 lipca, zgłoszono 498 koni. Dopuszczonych zostanie tylko 50 procent koni i to pierwszorzędných koni wierzchowych (W I) i koni przeznaczonych dla artylerii konnej (A K), gdyż tylko takie zamierza Komisja Remontowa zakupić.

Z okazji pokazu odbędzie się też premiowanie klaczy, kandydatek na matki stadne.

W ostatnim czasie na terenie powiatu wąbrzeskiego, zwłaszcza w północnej jego części, zachodziły karygodne wybryki wobec mieszkańców wiejskich narodowości niemieckiej, którym nieznanymi sprawcy wybijali szyby, przewracali płoty przed domem, i to z widoczną selektywnością najczęściej w budynkach położonych w miejscach szczególnie widocznych, czy to w środku osiedla, czy też przy drogach specjalnie ożywionych.

Wypadki te mnożyły się w ostatnich dniach i spowodowały energiczne dochodzenia ze strony władz bezpieczeństwa publicznego. Oczywiście wybryki te odbiły się żywym echem w prasie niemieckiej w Polsce (Kujavischer Bote) i po za krajem, w której przedstawiano je jako jaskrawe pogwałcenia bezpieczeństwa mniejszości narodowej niemieckiej, jako krzywdy załamujące „niewinne” wybryki, jakie zachodzą wobec mniejszości narodowej polskiej w Niemczech.

Dochodzenia Policji Państwowej uwieńczone zostały niebawem pomyslnym wynikiem i odstoniły zgola niespodziewane tło tych „pogwałceń”.

Jako głównego sprawcę i aranżera tych wybryków wyjawiono Niemca, 20-letniego syna optanta - rolnika Kurt Zilza z Łopatek, który w toku dochodzeń przyznał się do czynu, został przytrzymany i na zarządzenie władz sądowych osadzony w areszcie w więzieniu w Wąbrzeźnie.

Jak ustalono, Zilz posługiwał się w swojej prowokatorskiej akcji pomocą młodzieńskich chłopców polskich gospodarzy.

Dzieci te wracające z nabożeństwa majowego namawiał do wytluczenia Niemcom szyb, przewodząc im dokonaniem wylamania płotów przed domem itp.

Zbrodnicze te czyny jego doznawały stopniowego nasilenia, i tak w dn. 12 b. m. w jednym domu w Łopatkach wytlukł o zmroku nie mniej niż 22 szyby. **Znamiennie jest, że m. in. kazał dzieciom urządzić napad na dom własnego swojego ojca.**

Jak wielki jest rejestr jego spraw

na tym tle dokonanych wykaże dalsze śledztwo, nie będzie on mały, zważywszy, że sprawca sprawił sobie motocykl, na którym objeżdżał często okolice w której dokonywano z wyraźną premedytacją wytluczania szyb w budynkach spółdzielni niemieckich, ewangelickiej gminy wyznaniowej itp. oraz w mieszkaniach prywatnych, z lubością w obiektach położonych nad drogami z ożywionym ruchem.

Jak perfidną była ta robota, udowodnia ten fakt, że m. in. wytluczono szyby w specjalnym powozie, w którym wieziono dzieci niemieckie do szkoły niemieckiej w Radzynie!

Zilz indagowany o powody, które nakłoniły go do tych czynów, tłumaczył się, że dopuszczał się tych wybryków „z nienawiści do Niemców”, czemu sprzeciwia się jednakowoż znamieny fakt, że w ubiegłym roku skazany został przez Sąd grzywną w kwocie 100 zł za miotanie wobec 2 polskich obywateli wyzwiskami w rodzaju „polskie świnię”.

Jak wynika z rodzaju przestępstw popełnionych przez Zilza, robota jego była celowa, dobrze przemyślana, istnieje „koronkowa”.

Największym jego przewinieniem moralnym, to chyba to, że niewinne dusze dzieci polskich zatruwał jadem nienawiści, obecnej duszy polskiej, podbudzając ich by wzięły odwet za przesławiania rodników polskich w Niemczech, odwet jakiego w tej niskiej formie szlachetność i rycerskość polska nie zna.

Prowokatorska praca młodego Niemca wystawia smutne świadectwo temu „cui prodest” tym którzy stoją za kulisami sprawy, którym zależało na niej, by ukuc z niej broń przeciw Polsce.

Zaiste posługiwanie się takimi metodami nie przynosi zaszczytu narodowi, który butnie nazywa sam siebie „Herrn-volk” — narodem „Panów”.

Metody te nie mają napewno nic wspólnego z pańską wytwornością a raczej są dowodem spacznej etyki, nie wybierającej w środkach „ad maiorem Germaniae gloriam” — ku większej chwale ojczyzny niemieckiej.

Z POWIATU

MYŚLIWIEC.

— **Nowa Świetlica Strzelecka.** Dnia 18 maja 1939 roku Oddział Związku Strzeleckiego przeżył chwilę podniosłą. W dniu tym została uroczystie otwarta i oddana do użytku świetlica tego Oddziału. W uroczystości otwarcia brały udział sąsiednie Oddziały ZS. z Jaworza, Dębowejłaki i Niedźwiedzia, które w dniu tym były skoncentrowane na strzelaniu w Dębowejłacie.

Jako przedstawiciele na otwarcie przybyli obywatel prezes powiatowy ZS. **Waligóra Franciszek**, obyw. prezes powiatowy Koła Przyjaciół ZS. **Marchwicki Tadeusz**, Komendant powiatowy PW. **WF. por. Kołodziej**, wójt gminy **Lipecki Józef**, obywatel kompanijny ZS. **Golik Władysław**, instruktorzy wychow. obyw. ZS. **Madejski Jan**, **Dopiechaj Leon**, **Manikowski J.** Po zdaniu raportu i powitaniu, uroczystość wciągnięto na maszt chragiew państwową. Obywatel prezes powiatowy przeciął wstęgę, po czym zgromadzeni weszli do świetlicy. Obyw. **Kordowski** odczytał wyjątek z myśli i pism Marszałka. Nastąpiło oddanie czci Marszałkowi Piłsudskiemu.

Przeczytano także statut świetlicy. Nastąpiło przywitanie gości przez miejscowego prezesa Oddziału obyw. **Kwólka Józefa** po czym przemówił w serdecznych słowach obyw. **Waligóra**.

Następnie w wspólnym gronie wypito kawę. Uroczystość zakończono wspólnym śpiewem. Przybyli przedstawiciele wzięli udział także w rozrywkowym strzelaniu o nagrody. Późnym wieczorem zakończono uroczystość jakiej jeszcze u nas nie było.

ŁOBDOWO.

— **Zmarł najstarszy obywatel.** W nocy z soboty na niedzielę zmarł najstarszy mieszkaniec naszej wioski śp. **Stanczewski Józef** w wieku lat 93. Śp. Zmarły jest ojcem znanego i cenionego w Wąbrzeźnie mistrza malarskiego p. **B. Stanczewskiego**. Niech odpoczywa w spokoju.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 22 maja 1939 r.
6,30 Audycja poranna. 11,00 Audycja dla szkół. 11,20 Muzyka. 11,30 Audycja dla poborowych. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 Audycja dla liceów. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,35 Koncert kameralny. 17,25 Muzyka. 18,00 Trio salonowe. 18,30 Audycja strzelecka. 19,00 Koncert rozrywkowy z Poznania. 20,00 Audycja dla wsi. 21,00 „Echa mocy i chwały” 21,15 Transmisja z Londynu. 22,45 Muzyka taneczna.

WTOREK, dnia 23 maja 1939 roku.
6,30 Audycja poranna. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Koncert muzyki organowej. 11,30 Audycja dla poborowych.

15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa z Łodzi. 16,30 Pieśni rumuńskie. 17,00 Koncert salonowy. 17,25 „Wrota Wschodniego Kanału Suezkiego” — felieton. 17,35 Z pieśnią po kraju. 18,05 Koncert. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,00 Audycja dla wsi. 21,00 Opowieść o Moniuszce. 22,15 Koncert Eugenii Umiańskiej.

W chwili ważnej obradował oddział wąbrzeski OZN.

W ubiegły piątek z ramienia Obwodu O. Z. N. na powiat wąbrzeski zwołano zebranie oddziału miejskiego do sali hotelu „Dwór Wąbrzeski”.

Obrady zaigai w obecności około 120 członków przewodniczący Obwodu p. **Szczuka**. Wskazując na wyjątkowo ważne chwile, które obecnie przeżywa Polska, nawołuje obecnych na zebraniu członków do służby dla idei Zjednoczenia Narodu w obronie jego najżywniejszych interesów.

Następnie podaje do wiadomości zatwierdzony przez władze nowy skład Zarządu Oddziału, który tworzą:

Prezes p. prof. **Kóżycki**, wiceprezes p. burmistrz **Schwarz**, sekretarz p. **Garczyński Mieczysław**, skarbnik p. **Fenski Aleksander**, członkowie pp.: **Jonas Czesław**, **Piechociński**, **Wiśniewski**, **Zieliński Józef**, **Markuszewski Wojciech**, **Cander Anastazy**, **Lugiewicz Albin** i **Makowski Jan**.

Wyrażając nadzieję, że pod sprężystym kierownictwem nowego prezesa Zarządu i chętnych do pracy społecznej członków prezydium Oddziału ożywi swoją działalność, życzy pomyslnych wyników w dalszej pracy Oddziału.

Z kolei prezes oddziału p. profesor **Różycki** w obszernym i treściwym przemówieniu narysował jak pojmuje rolę przewodnictwa w organizacji O. Z. N. i znaczenie pracy społecznej, do której przyczynić się może i winien każdy Polak.

Następnie sekretarz Zarządu Obwodu p. red. **Ledwochowski** omówił zakres pracy poszczególnych komórek O. Z. N. w czasie obecnym, specjalne zadania członków Obozu, czuwać w obronie interesów Ojczyzny, a w szczególności godności obywatelskiej i honoru polskiego. Wskazał również na szerokie pole działania organizacji miejscowej w obrębie terytorialnym w zakresie pracy gospodarczej i samorządowej.

Podkreślając ostatecznie wielkie doświadczenie prezydium Oddziału na polu pracy społecznej i narodowej wyraża przekonanie, że działalność organizacji na terenie miasta będzie owocną i zaszczytną.

W następnej dyskusji zabiera głos p. **Lugiewicz**, który domaga się szczególnej opieki nad młodzieżą, przede wszystkim młodzieżą dotąd nieorganizowaną, którą należy skupiać w organizacji Zw. Młodej Polski pracującej w myśli ideologii O. Z. N.

W odpowiedzi prezes p. profesor **Różycki** nakreślił ramy w jakich powinna się obracać praca społeczna młodzieży i dla młodzieży, której to pracy społeczeństwo winne poświęcić baczną uwagę.

Sprawozdanie z czynności Oddziału zdaje następnie sekretarz dotychczasowy p. **Szaliński**, po czym przewodniczący p. prof. **Różycki** prosi obecnych na wyrażenie zgody swojej na rezolucję, której treść poniżej podajemy.

JWPan Minister Pułkownik Józef Beck
Warszawa

Zebrani w dniu 19 maja 1939 roku na zebraniu Oddziału O. Z. N. Wąbrzeźno, wyrażają szacunek i wdzięczność JWPanu Ministrowi Beckowi za to, że wysoko postawił Mocarstwo Polski i dał jasną i rzeczową odpowiedź na zakusy naszych sąsiadów.

Naczelnego Wodza Narodu zapewnia my o swej gotowości, z którą staniemy pod jego rozkazem na zew Głowy Państwa Polskiego Pana Prezydenta prof. **Ignacego Mościckiego**.

Zwracając się do członków z zgorączkowanym apelem o czynną i chętną współpracę w myśl założeń i wskazań O. Z. N. entuzjastycznie podjętym przez wszystkich obecnych.

Z ostatniej chwili

Z podróży królewskiej pary angielskiej

LONDYN. Pociąg wiozący króla Jerzego i królową Elżbietę, zatrzymał się na jednej z podmiejskich stacji pod Ottawą, Island Park, gdzie oczekiwały już wielotysięczne tłumy publiczności. Gości królewskich powitali przedstawicieli władz związkowych zaś bateria dział odala 21 strzałów.

Król i królowa w otoczeniu szwadronu dragonów udali się w kierunku centrum miasta.

Patrol żołnierzy niemieckich uciekł do Polski

POZNAŃ. Coraz częściej w granicze notują ucieczki przez „zieloną granicę” z Niemiec zarówno poszczególnych Niemców, jak i całych rodzin niemieckich. Powracają też często Niemcy, obywatele polscy, którzy znęcani propagandą hitlerowską, przekonali się do Rzeszy i obecnie głęboko rozczarowani do rajy hitlerowskiego, szukają schronienia w Polsce.

Najbardziej jednak charakterystycznym objawem są stale i coraz bardziej masowe dezercje Niemców z wojska niemieckiego. Ostatnio w okolicy Ujścia przekradł się na naszą stronę cały patrol złożony z 6 żołnierzy. Oddali się oni do dyspozycji naszych władz prosząc o niewydanie ich Rzeszy.

Jako przyczynę ucieczki podali głód i złe traktowanie przez przełożonych.

3 oficerowie Marynarki Wojennej zginęli w katastrofie motocyklowej

Wczoraj około północy na szosie za Chylonią wydarzyła się tragiczna katastrofa motocyklowa, której ofiarami padli trzej oficerowie Marynarki Wojennej — kapitan - pilot Jerzy Strzałkowski, porucznik - pilot Edward Kwieciński i porucznik Tadeusz Kociuba.

Wszyscy trzej jechali na motocyklu z Gdyni do Pucka, rozwijając bardzo dużą szybkość. Według opowiadań naocznego świadka wypadku, tuż za Chylonią por. Kociuba spadł z głowy czapka. Za zgubą obejrzał się kierujący maszyną

kapitan Strzałkowski. Ten ruch przy kierownicy widać wystarczyło do tego, aby motocykl lekko się przechylił, zmienił nieco kierunek i w sekundę później z szybkością ponad 90 km, na godz. wpadł na przydrożne drzewo. Uderzenie o drzewo było tak silne, że wszyscy trzej oficerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Sp. kapitan Strzałkowski i sp. porucznik Kociuba byli kawalerami, sp. porucznik Kwieciński zaś osierocił żonę i dziecko.

Rekord polski dla szybowców dwumiejscowych

KRAKÓW. W dniu 18 maja 1939 r. o godzinie 10 wystartował student Politechniki Lwowskiej pilot Jerzy Piętrow z pasażerem Jakubcem, członkiem koła szybowcowego LOPP, w Białej, na szybowcu dwumiejscowym typu „Mewa” konstrukcji inż. Kocjana z

szybowcowego ośrodka LOPP. „Zar” w Porąbce i wylądował o godzinie 16,50 we wsi Broki w powiecie Mińsk Mazowiecki.

Lotem tym pobity został dotychczasowy rekord Polski dla szybowców dwumiejscowych na odległość.

REZOLUCJA

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Wąbrzeźnie na zebraniu swoim w dniu 19 maja 1939 roku rozważywszy sprawę gnębienia Polaków w Niemczech i dokonywanych wydaleń działaczy polskich z granic Rzeszy, uchwała jednogłośnie zwrócić się z apelem do Władz Polskich o wydalenie z granic Rzeczypospolitej Polskiej uciążliwych obywateli narodowości niemieckiej i to za każdego wydalonego Polaka z Rzeszy przynajmniej trzech Niemców. Zatrzymany natomiast Niemcom majątek w Polsce należy dać

w administrację i do użytku Polakom wydalonym z Niemiec.

Poza tym z uwagi na zerwanie z Niemcami umowy z roku 1934, wzywamy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej o jak najspieszniejsze wydalenie z granic Rzeczypospolitej Polskiej wszystkich optantów niemieckich, którzy nie słusznie korzystają z dobrodziejstw majątku Rzeczypospolitej Polskiej.

Wąbrzeźno, dnia 19 maja 1939 roku.
TOW. ROLNICZE POWIATOWE
W WĄBRZEŹNIE

Ostatnie wybory do samorządu wiejskiego w powiecie wąbrzeskim

W dniach 7 i 17 maja 1939 roku odbyły się w powiecie wąbrzeskim wybory do rad gminnych.

W 9 gminach wiejskich wybrano ogółem 112 radnych.

Na ogólną ilość 25 okręgów wybor-

czych w 12 okręgach odbyły się wybory przez głosowanie. W 13 okręgach złożono listy kompromisowe.

W ogólnym wyniku wyborów mandaty otrzymały następujące ugrupowania: Bezpartyjni prorządowi 12 mandatów, O. Z. N. — 61 mandatów, Bezpartyjni — 7 mandatów, Str. Ludowe — 16 mandatów, Str. Narodowe — 14 mandatów, Str. Pracy — 2 mandaty.

Razem 112 mandatów

Mniejszości narodowe nie uzyskały żadnego mandatu. W poprzednich wyborach mniejszość narodową reprezentowało 3 radnych.

• ▽ •

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemłoplody	Bydgoszcz 17. 5. 1939	Poznań 17. 5. 1939
Żyto	15,60—15,85	14,75—15,00
Pszonica	21,25—21,50	21,00—21,50
Jęczmień	18,25—19,00	18,50—19,75
Jęczmień jednolity	18,50—19,25	18,50—19,75
Jęczmień zbiorowy	18,75—19,00	18,00—18,50
Owies	11,80—17,00	16,50—17,00
Mąka żyt. I o 65%	25,50—26,00	24,00—25,75
Mąka psz. I o 30%	37,50—38,50	37,50—38,50
Mąka psz. I o 50%	35,00—36,00	35,75—38,25
Mąka psz. I A 65%	35,00—36,00	33,00—35,50
Otręby żytnie	13,00—13,25	12,25—13,25
Otręby pszenne	14,25—14,75	12,50—13,25
Otręby jęczm.	13,25—13,75	12,50—13,50
Gorzycza	53,00—57,00	55,00—58,00
Siemie lniane	61,00—63,00	64,00—67,00
Mak niebieski	90,00—93,00	91,00—94,00
Wyka ozima	18,00—19,00	21,00—22,50
Rzepak jary	—	—
Lubin niebieski	12,00—12,50	13,00—13,50
Lubin żółty	13,00—13,50	14,00—14,50
Rzepak ozimy	52,00—53,00	53,50—54,50
Groch polny	24,00—26,00	—
Groch Victoria	32,00—36,00	34,00—37,00
Groch Folgera	25,00—27,00	28,00—30,00

KINO

• Z SREBRNEGO EKRANU. Dziś o godzinie 20,30 oraz w dni następne o godzinie 17,00 i 20,30 ukaże się na ekranie Kina „SŁOŃCE” najpiękniejszy film miłosny, jaki kiedykolwiek ukazał się na ekranie. Film romantyczny i bohaterski osnuty na kanwie prawdziwych zdarzeń z historii Francji pt.

„ZEBRAK W PURPURZE”

W rolach głównych RONALD COLMAN, jako zebrek i zbawca swojej ojczyzny oraz uroczka FRANCIS DEE jako królewska bratanica.

Wszystkim Krewnym i Znajomym, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach po śmierci naszego najukochańszego syna

ś. p.

ZYGMUNTA BORTOWSKIEGO

okazali nam tyle współczucia, za liczny udział w pogrzebie oraz za kwiaty, składamy tą drogą, szczególnie Wiel. Ks. Kowalskiemu, Młodemu Drogierzystom oraz Przyjaciółom nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać”

Rodzina

Wąbrzeźno, w maju 1939 r.

Dom

sprzedam. Weronika Żurawska
Kopernika 2

Z powodu przeprowadzki —
sprzedam meble
Ingersleben
(dom przed cment. katol.)

Szwajcer

z dwoma zaciężnikami potrzebny. Zgłoszenia w Adm.
„Głosu”

2 pokoje

z kuchnią zaraz do wynajęcia.
Gołębiewski-Matejki 4



Kosiarzu!

Już ojciec Noe mówił czasu swego,
że nie ma kosy nad „BALCERSKIEGO”

Największy wybór!

Pełna gwarancja!

FR. BALCERSKI

HANDEL ŻELAZA

WĄBRZEŹNO, RYNEK 2

Kino
dźwiękowe
„Słońce”

Dziś o godz. 8.30 i dni następne o godz. 5 i 8.30 Film romantyczny i bohaterski genialnego reżysera F. Lloyda. Najpiękniejszy film miłosny.

„ZEBRAK W PURPURZE”

Najśliczniejszy romans w dziejach Francji Wielka akcja. Wspaniała wystawa. Niezwykle napięcie!
W rol. gł. Ronald Colman — Frances Dee

Ostrzeżenie.

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości i ostrzegam p. Martę Rygielską, by zaniechała publicznych zaczepek na ulicy i dalszych fałszywych rozpowszechniań plotek i obelg na p. Urszulę Kotlewską, gdyż w przeciwnym razie zmuszony jestem załatwić sprawę sądownie.

Wąbrzeźno, dnia 17 maja 39 r.

Erwin Swobodziński

Ogłoszenia

umieszczane

w Głosie

Pomorza

przynoszą

pożądany

skutek!

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza” wychodzi w poniedziałek, środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. • PKO. Nr 04.252. • Przekaz rezerw. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrówy (na stronie 7-lamowej) 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 50 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.